

KS. JÓZEF SROKA

Przemyśl

BŁOGOSŁAWIENSTWA ZWIĄZANE Z OKRESEM BOŻEGO NARODZENIA I EPIFANII

Od roku 1994 mamy już dwutomową i oficjalną *Księgę błogosławieństw* w języku polskim¹, która w swej zewnętrznej formie przedstawia się estetycznie i bardzo poważnie, jak przystało na księgę liturgiczną. Zauważmy też od razu, że jest to księga „błogosławieństw”, a nie „poświęceń” czy też „błogosławieństw i poświęceń”. W zamierzeniu bowiem Kościoła posoborowego ten ostatni termin nie był współmierny do tego, co chciał czynić Kościół w sprawowaniu sakramentaliów dla codziennego życia wiernych i mógł wprowadzać odczucie powierzchowności i przypadkowości w stosowaniu rytów poza sakramentalnych w dziedzinie liturgii. Był to też chyba powód, że wiele sakramentaliów zanikało, na inne patrzono z dozą powątpiewania, a jeszcze inne nie mogły być do głębi zrozumiałe i właściwie ocenione. Obrzędy błogosławieństw nawet w samej swej nazwie chcą wrócić zatem do pierwotnej wizji biblijnej błogosławieństwa jako istotnej podstawy we wzajemnej relacji między Bogiem i człowiekiem oraz właściwej odpowiedzi człowieka na udzielane mu dobrodziejstwa Boże. Ten powrót do źródeł biblijnych błogosławieństwa stanowi największą wartość tej księgi.

¹ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, Księgarnia św. Jacka. Na oznaczenie tej Księgi używać będziemy skrótu OB. Rytuał OB stanowi odtąd jedyną obowiązującą księgę liturgiczną przy udzielaniu błogosławieństw i wszelkie ewentualne rytuały diecezjalne muszą się na niej ściśle wzorować. (Por. K o n g r e g a c j a K u l t u B o ż e g o, *Dekret* z dnia 31 V 1984 w tłumaczeniu polskim w OB, s. 7).

Ogólnokościelne wydanie typiczne rytuału *De Benedictionibus*² od początku nie było księgą zamkniętą i poszczególnym Konferencjom Biskupów przyznawało prawo (zgodnie z KL n. 63b) opracowania specjalnego rytuału, odpowiadającego odnośnie części Rytuału Rzymskiego i dostosowania go do potrzeb danego regionu zgodnie z tradycją i zwyczajami poszczególnych narodów, zachowując w nim własne błogosławieństwa pod warunkiem, że będą one odpowiadały duchowi KL i zasadom wyłożonym w części wprowadzającej do *De Benedictionibus* (n. 39). Na tej podstawie w części VI Rytuału zostały wprowadzone *Obrzędy błogosławieństw* używane w diecezjach polskich³

W niniejszym opracowaniu zajmiemy się tylko błogosławieństwami związanymi z liturgicznym okresem wcielenia Pańskiego, a więc okresem adwentu, Bożego Narodzenia i epifanii. Błogosławieństwa te dzielą się na dwie zasadnicze grupy, a więc odnoszące się do osób: rodzin w okresie Narodzenia Pańskiego i małych dzieci w święto Świętych Młodzianków Męczenników, oraz odnoszące się do rzeczy: wieńca adwentowego, opłatków, figur Dzieciątka Jezus i żłóbków (szopek), owsa w święto św. Szczepana, wina w święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, kredy i wody przed rozpoczęciem wizyty duszpasterskiej (kolędy), kredy i kadzidła w Uroczystość Objawienia Pańskiego oraz wody w Święto Chrztu Pańskiego. Temat wizyty kolędowej i związanego z nią zwyczajowo błogosławieństwa rodzin, dzieci, chorych, ludzi w podeszłym wieku oraz różnych przedmiotów kultu i życia codziennego będzie się mieścił zapewne w innych opracowaniach, dlatego na tym miejscu pozostawiamy go na boku.

Troską Kościoła powszechnego i troską Kościoła w Polsce jest obecnie nowe spojrzenie na naturę błogosławieństw, a zatem i błogosławieństw związanych z okresem wcielenia Pańskiego, jeśli w dalszym ciągu mają one zachować swoją żywotność, aktualność i odpowiedni wpływ duszpasterski.

Rytuał OB wymaga dziś ogromnej przemiany jakościowej teologii benedykcyjnej w porównaniu z dotychczasową praktyką pastoralną. Jest rzeczą znamioną, że aż 15 spośród 39 artykułów *Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego* tej księgi porusza problem przewartościowania w teologii pojęcia błogosławieństwa. Oznacza to słuszną i podstawową troskę Koś-

² *De Benedictionibus. Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Joannis Pauli II promulgatum, editio typica*, Typis Polyglottis Vaticanis 1984.

³ OB część VI: *Obrzędy błogosławieństw używane w diecezjach polskich*, s. 214-412.

ciola o korekturę mentalności wiernych i o właściwy fundament nowego sposobu pojmowania błogosławieństwa. Chodzi tu o odzyskanie smaku w praktykowaniu przede wszystkim modlitwy uwielbienia dla Boga Stwórcy, podziwu i szacunku dla wszelkiego stworzenia, odkrycie radości życia w świecie i ożywienie nadziei, która płynie z paschalnej wiary w Chrystusa, który jest sercem świata. Tak! Ten wielki przeskok jakościowy w myśleniu wiernych polega właśnie na tym, by w błogosławieństwach umieć odszukać smak w praktykowaniu modlitwy uwielbienia dla Ojca wszelkiego stworzenia⁴

Ciągle jednak towarzyszy nam jeszcze długa tradycja, która daleka jest od tego wymiaru. Wbrew bowiem intencjom Kościoła przedsoborowego błogosławieństwa stały się – niestety – w powszechnej mentalności wiernych jedynie rodzajem rytu obrzędowego mającego za zadanie oddalenie nieszczęść doczesnych i ochronę przed ewentualnymi negatywnymi wydarzeniami zarówno w porządku naturalnym, jak i nadnaturalnym. Bez głębszego wchodzenia w ten problem – jak pisze S. Sirboni⁵ – trzeba powiedzieć, że wiele pokoleń traktowało błogosławieństwa w sposób prawie wyłącznie pragmatyczny, a w rytuałach i w podręcznikach liturgicznych znajdowały się przede wszystkim błogosławieństwa i poświęcenia przeciw myszom, szarańczy, gąsienicom, robakom i innym szkodliwym zwierzętom. Na szczęście takie podchodzenie do poświęceń staje się dziś coraz bardziej anachroniczne i zdewaluowane. Potrzebna jest jednak jeszcze wielka praca, by dać duszpasterzom i wiernym wyjaśnienie prawdziwego znaczenia błogosławieństwa, którym jest „przede wszystkim uwielbienie Boga za Jego dary, błaganie o Jego dobrodziejstwa oraz prośba o udaremnienie w świecie władzy złego ducha”⁶ Tak więc pierwszym celem błogosławieństwa, celem istotnym i jakościowym, jest dziękczynienie Bogu za Jego dary. Wymiar ten jest podstawą pozostałych znaczeń wszelkiego błogosławieństwa⁷ By lepiej zobaczyć ten wymiar, odnieśmy się najpierw do wizji biblijnej, a następnie do wizji liturgicznej tego pojęcia.

⁴ S. S i r b o n i, *Il Benedizionale. Prospettive per l'uso pastorale*, „Rivista Liturgica”, 81(1994), s. 465-466. Periodyk ten oznaczać będziemy odąd skrótem RL.

⁵ Tamże, s. 466.

⁶ *Wprowadzenie do OB* n. 11.

⁷ Por. S i r b o n i, dz. cyt., s. 467.

I. BIBLIJNA WIZJA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Najbardziej podstawowym faktem dla biblijnej wizji Boga i człowieka jest to, że nie człowiek jest podmiotem, który z własnej inicjatywy poszukuje i wzywa Boga, lecz Bóg w poszukiwaniu człowieka⁸ Bóg, który nie jest przedmiotem ludzkich pragnień i poszukiwań, lecz jest podmiotem niezależnym i wolnym, który ingerując w dzieje człowieka, ustanawia ostateczną podstawę swego kontaktu z człowiekiem, różną od pragnień człowieka, a mianowicie bazę błogosławieństwa, i to zarówno na płaszczyźnie akceptacji człowieka, na której podmiot ludzki odkrywa siebie i żyje jako *bene-dictus*, jak i na płaszczyźnie jego pozytywnej odpowiedzi, na której podmiot ludzki odkrywa siebie i żyje jako *bene-dicens*. Na pierwszej płaszczyźnie jest on przedmiotem Bożego błogosławieństwa, na drugiej jest on podmiotem błogosławienia Boga.

1. CZŁOWIEK JAKO *BENE-DICTUS*

Jest rzeczą znamionną, że pierwszy rozdział natchnionych ksiąg Starego Testamentu otwiera przekaz o stworzeniu świata przez Boga i że dzieje się to dzięki stwórczemu słowu (*dictum*). „Bóg rzekł: niechaj się stanie światłość. I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1,3-5). Owo słowo Boże jest nie tylko początkiem istnienia rzeczy, ale jest przede wszystkim początkiem Jego dobroci dla świata: „Bóg widział, że wszystko, co stworzył, było bardzo dobre” Odtąd świat zaczyna żyć kategorią Dobroci, która nie identyfikując się ze światem, sprawia, że świat ten zaczyna istnieć⁹

⁸ A. J. H e s c h e l, *Dio alla ricerca dell'uomo. Una filosofia dell'ebraismo*, Torino 1969. Już sam tytuł tej rozprawy jest wymowny sam w sobie.

⁹ Rozkaz Boży: „Bóg rzekł” jest wspomniany 10 razy (Rdz 1, 3. 6. 9. 11. 14. 20. 24. 26. 28. 29), a skutek tego słowa Bożego: „I stało się tak” występuje 7 razy (Rdz 1, 3. 6. 9. 11. 15. 24. 30). Także 7 razy Bóg wyraża radość ze swojego stworzenia, bo „było dobre” (Rdz 1, 4. 10. 12. 18. 21. 25), a nawet było „bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Jak zauważają egzegeci cyfry 7 i 10 nie są przypadkowe i wyrażają całość i wypełnienie stworzenia, przez co całkowity sens opisu biblijnego jest taki, że przez akt stwórczy Bóg stworzył świat całkowicie i gruntownie dobry. Por. C. D i S a n t e, *Antropologia della benedizione. Dal soggetto „bene-detto” al soggetto „bene-dicente”*, RL 81(1994), s. 405.

Świat jest dobry przede wszystkim dlatego, że w zamierzeniu Tego, który powołał go do bytu, jest odpowiedzią na potrzeby tych, którzy go zamieszkują, a więc: roślin, zwierząt, a przede wszystkim człowieka, który w odróżnieniu od innych stworzeń został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,27) i dlatego cieszy się on w świecie miejscem szczególnym (por. Ps 8). W Psalmie 104,24-26 wyrażony jest zachwyt dla wielkości dzieła stworzenia i dla mądrości Boga. Dla psalmisty dzieło stworzenia jest wielkie nie tyle w odniesieniu do doskonałości Boga w Nim samym, lecz w odniesieniu do Jego cudownej odpowiedzi na potrzeby mieszkańców świata, co daje Bogu radość i zadowolenie. Owo cudowne dostosowanie świata jest ciągłym przedmiotem Psalmu: trawy i zioła są dla człowieka, by go żywiły; wino jest dla człowieka, by rozweselało jego serce; oliwa jest dla człowieka, by błyszczało jego czoło; chleb, by podtrzymywał jego siły (Ps 104, 14-15). Sens tego dla nie jest tu drugorzędny i podkreśla najważniejszy cel istnienia świata zamierzonego w dobroci Boga dla człowieka i dla jego radości. Tę dobroć Boga Biblia nazywa także miłością¹⁰

Świat w takim ustawieniu jest nie tyle odbiciem doskonałości Boga, ile darem do przyjęcia i wynikiem łaski Boga-Miłości. Na tej płaszczyźnie stworzenie świata „siedmiokrotnie” dobrego otwiera przed Biblią i przed hebraizmem jego najbardziej podstawowe znaczenie: świat ten jest dobry, ponieważ jest darem i łaską, ponieważ w nim – poza jego użytecznością i pięknem – jest coś więcej, a mianowicie osobowa i bezinteresowna miłość Boga obdarzająca człowieka rzeczami stworzonymi i wzywająca człowieka do czynienia podobnie jak On i miłowania bezinteresownie podobnie jak Bóg¹¹

Dla Biblii zatem stworzenie jest błogosławieństwem (*bene-dictio*). Stworzenie bowiem w swym materialnym i ziemskim istnieniu jest „słowem dobra”, jest słowem o Bogu jako Dobroci, jest słowem, które z łaski stwarza świat jako dar. Dla tych samych motywów człowiek, umieszczony przez Boga w świecie „na Jego obraz i podobieństwo” jest *bene-dictus* w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest on bowiem adresatem świata jako daru. Jest tym, dla którego przedwieczny Bóg stworzył niebo i ziemię, uczynił go adresatem swojej łaski i wzywa go, by był Jego partnerem w czynieniu dobra. Dla Biblii pierwszą cechą podmiotu ludzkiego jest jego przymiot: *bene-dictus*. Żyje on bowiem w świecie zaspokajającym wszystkie jego potrzeby i będącym skutkiem dobroci Boga w akcie stworzenia, ale przede wszystkim w

¹⁰ D i S a n t e, dz. cyt., s. 404-408.

¹¹ Tamże, s. 409-410.

świecie, który jest darem, przy czym człowiek i świat nie są koniecznością ani przypadkiem, lecz są owocem łaskowości i bezinteresowności Boga, czyli Jego *bene-dictio*¹²

2. CZŁOWIEK JAKO *BENE-DICENS*

Człowiek, mając świadomość, że jest *bene-dictus* przez Boga, w wizji biblijnej przemienia się *bene-dicens* o Bogu, stając się w ten sposób podmiotem, czyli autorem (choć drugorzędnym) błogosławieństwa Boga. Człowiek Starego Testamentu kieruje do Boga imięstów *benedictus* i zaopatruje go zawsze motywacją uwielbienia, czyli błogosławieństwa, np. „ponieważ przynosisz owoc winnicy” lub „ponieważ stwarzasz pachnące zioła”. Najbardziej znaną jest formuła błogosławieństwa Boga za chleb. Brzmi ona: „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże, który wyprowadzasz chleb ze ziemi”. Chodzi tu o tak ważną formułę, że nie tylko nadaje ona rytm i strukturę wszelkiej modlitwy synagoidalnej rozpoczynając i zamykając teksty oracyjne, czytanie psalmów i głoszenie urywków biblijnych w ramach liturgii, lecz formuła ta stała się duszą kultu synagoidalnego i włączyła w siebie wszystkie inne formuły kultyczne¹³

Liturgia hebrajska jest w sposób podstawowy i strukturalny liturgią błogosławieństwa, w której na płaszczyźnie symbolicznej i rytualnej Izrael uświadamia sobie dzieło stworzenia jako *bene-dictio*. W liturgii tej następuje przejście od błogosławieństwa *z s t ę p u j ą c e g o* (Bóg błogosławiący swoje stworzenie) do błogosławieństwa *w s t ę p u j ą c e g o* (Izrael uznaje błogosławieństwo Boże, składa mu za nie dziękczynienie i uwielbia Boga). Tak więc formuła ta staje się *m ó w i e n i e m d o b r z e o* Bogu stanowiącym dobro i obdarzającym człowieka *bene-wolencją*, czyli wolą czynienia dobrze człowiekowi¹⁴

Dla Biblii i tradycji hebrajskiej człowiek jest człowiekiem wtedy, gdy otwiera się na błogosławieństwo Boga; gdy wie, że w każdym momencie żyje dzięki temu, co zostało mu dane poprzez łaskę Boga i że dla niego żyć to składać Mu za to dziękczynienie. W świecie wszystkie stworzenia żyją

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 410-411; por także: L. A. H o f f m a n, *Berakhah rabbinica e spiritualité ebraica*, „Concilium”, 26(1990), s. 351-352.

¹⁴ D i S a n t e, dz. cyt., s. 412; por także: E. M a z z a, I „*Praenotanda Generalia*” del *Rituale Romano „De Benedictionibus*”, RL 73(1986), s. 235-236.

mocą łaski Boga, która każdego ranka stwarza świat na nowo, oddając go ciągle tym, którzy ten świat zamieszkują: nie tylko człowiekowi, ale także ptakom powietrznym i liliom polnym (por. Mt 6,25-34). Lecz tylko człowiek może zrozumieć i pojąć wymiar łaski. Stworzenia ludzkie są tej świadomości na zawsze pozbawione. Z tej to właśnie racji według tradycji hebrajskiej właśnie błogosławieństwo stanowi o człowieku i o różnicy między bytem ludzkim i poza-ludzkim. I jeszcze jedno stanowi o tej różnicy, a mianowicie to, że tylko człowiek może pojąć, iż dobro przekazywane mu z góry, od Boga, może i powinien dzielić z innymi¹⁵

II. LITURGICZNA WIZJA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Nowy Testament w sposób naturalny przejmując istotę błogosławieństwa ze Starego Testamentu, ale nie w nie zmienionej formie, gdyż ubogaca ją o naukę i przykład Chrystusa oraz o praktyki liturgiczne apostołów. Istotą błogosławieństwa starotestamentalnego – jak widzieliśmy – było uwielbienie Boga poprzez ludzi oraz błogosławieństwo osób i rzeczy, przy czym w tym ostatnim wypadku była to forma modlitwy wstawienniczej przed Bogiem. Dawcą bowiem i szafarzem wszelkiego błogosławieństwa jest sam Bóg. Taka struktura błogosławieństwa gwarantowała, że nie miało ono nic wspólnego z praktykami magicznymi¹⁶

Ten sposób błogosławienia, tzn. wzywania Boga, wielbiąc Go i równocześnie kierując do Niego prośbę o użyczenie błogosławieństwa dla ludzi czy rzeczy, taka eulogia stała się trwałą formą życia religijnego i cechą charakterystyczną praktyk religijnych wspólnoty chrześcijańskiej. Uczył tego przede wszystkim przykład Chrystusa, który błogosławił dzieci (Mk 10, 16), rozmnażał chleb (Mk 6, 41; Mt 14, 19) czy ustanowił Eucharystię, zawsze przy tym błogosławiąc Ojca w niebie.

Pierwszym przykładem wierności podstawowym założeniom błogosławieństwa w starożytności chrześcijańskiej jest *Didachè* rozdz. 9 i 10, odnoszący się do Eucharystii i do dziękowania Bogu za wszelkie Jego dobra.

¹⁵ D i S a n t e, dz. cyt., s. 415-416.

¹⁶ B. N e u n h e u s e r, *Evoluzione di mentalità nella prassi della benedizioni in Occidente*, RL 73(1986), s. 188-189.

Występuje tu najpierw b ł o g o s ł a w i e ń s t w o, poprzez które chwali się i uwielbia wielkość Boga, a następnie kieruje się do Niego konkretną prośbę. Błogosławieństwo to ma więc podwójną treść: uwielbienie Boga (dziękczynienie) i prośba o błogosławieństwo Boże dla kogoś lub dla czegoś. Tekst ten stanowi początek wszelkiego rozwoju błogosławieństwa chrześcijańskiego, który, jak się okaże, nie zawsze będzie zachowywał ten sam wysoki poziom duchowy.

Innym przykładem klasycznego błogosławieństwa we wczesnym chrześcijaństwie jest *Tradycja Apostolska* Hipolita¹⁷. W dokumencie tym formuła konsekracji biskupa rozpoczyna się inwokacją do uwielbienia Boga (rozd. 3); uczy także, że należy spożywać pokarm z dziękczynieniem, a zatem wraz z modlitwą uwielbienia Boga (rozd. 29). Odnośnie do darów, które w ramach Eucharystii były składane na ręce biskupa, mówi się tu wyraźnie: „niech je biskup przyjmuje z wdzięcznością i niech je błogosławi, wspominając Imię Tego, który je nam ofiarował” (rozd. 31). Podobne zachęty do dziękczynienia Bogu i uwielbiania Go w różnych okolicznościach znajdziemy także w rozdz. 32 i 41.

Od początku chrześcijaństwa było rzeczą oczywistą, że Eucharystia jest najwyższym błogosławieństwem. Jest rzeczą znamioną, że *Kanon Rzymski*, najstarsza modlitwa błogosławieństwa eucharystycznego, kończyła się w samym swoim centrum formułą: „Per haec omnia semper bona creas, vivificas, benedixis et praestas bona”. Formuła ta była syntezą różnych błogosławieństw „za wszystko, co jest dobre” i odnosiła się na początku do wszystkich darów, spośród których wybierano chleb i wino przeznaczone do Eucharystii, a resztę oddawano biednym¹⁸. Wiemy bowiem, że w tym miejscu modlitwy eucharystycznej od najdawniejszej starożytności, czego pierwszym przykładem jest wspomniana wyżej *Tradycja Apostolska*, za pomocą formuł własnych były błogosławione nowe owoce ziemi, olej dla chorych, a później także oleje święte w Wielki Czwartek i młode ziarna bobu w Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej¹⁹.

¹⁷ *La Tradition Apostolique de saint Hyppolite. Essai de reconstruction* par Dom Bernard Botte, w: *Liturgiewissenschaftliche Quellen und Forschungen*, H. 39, Aschendorff-Münster Westf. 1963.

¹⁸ L. B o u y e r, *Eucaristia. Teologia e spiritualité della preghiera eucaristica*, Torino 1969, s. 243-244.

¹⁹ A. C a p r i o l i, *La benedizione: atto di preghiera cristiana incarnato nella vita*, RL 81(1994), s. 420.

Eucharystia ponadto w błogosławieniu chleba i wina, które stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, stanowiła także błogosławieństwo wszelkich dóbr stworzonych, bo chleb i wino uważane były jako *pars pro toto* wszystkiego, czego Bóg udziela człowiekowi²⁰ Według takiej interpretacji każde błogosławieństwo pochodzi od Eucharystii i dlatego w najstarszych sakramentarzach znajdujemy na tym miejscu błogosławieństwo wody, mleka i miodu w czasie uroczystego udzielania sakramentu chrztu, czy błogosławieństwo pierwszych winogron. Także w tym miejscu był błogosławiony baranek paschalny w Niedzielę Wielkanocy. Pod koniec Średniowiecza umieszczano na tym miejscu błogosławieństwa także innych darów naturalnych przy poszczególnych okazjach, a więc: błogosławieństwo chleba, wina, owoców i zboża, obroku dla bydła w święto św. Szczepana, wina w święto św. Jana Ewangelisty²¹ Ma to wielkie znaczenie dla zrozumienia, dlaczego polskie OB prawie wszystkie błogosławieństwa związane z okresem wcielenia Pańskiego łączą z zasady z mszą św.

Należy zauważyć, że we wszystkich sakramentarzach, aż po wczesne Średniowiecze, nie ma jeszcze jasnego rozróżnienia między sakramentami we właściwym znaczeniu a tzw. *sacramenta minora*, czyli sakramentaliami, i że w tych księgach liturgicznych spotykamy stale rosnącą liczbę formularzy różnych błogosławieństw. Rozróżnienie to stanie się ostateczne dopiero w XIII w. i wtedy błogosławieństwa zaczną stanowić osobną dziedzinę. Każde z nich jednak – trzeba to powtórzyć jeszcze raz – oznaczało na pierwszym miejscu modlitwę, która wyraża uwielbienie i adorację, chwałę i cześć oddawaną Bogu Ojcu przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa i w mocy Ducha Świętego. Jeśli nawet na przestrzeni wieków znaczenie błogosławieństwa ewoluowało w tym kierunku, że modlitwa błogosławieństwa stawała się prośbą skierowaną do Boga i Pana, aby użył swojej łaski, swojej pomocy i opieki temu, nad którym i dla którego była wypowiedziana *benedictio*, to jednak w treści błogosławieństwa pozostawało zawsze coś z jego pierwotnego znaczenia²²

Począwszy od pełnego Średniowiecza perspektywa wiary chrześcijan wyrażana w błogosławieństwach chyli się coraz bardziej ku potrzebom ziemskim, a nawet czysto ziemskim. Te potrzeby ziemskie bardzo łatwo pozwalają

²⁰ Por. M. R i g h e t t i, *La Messa*, w: *Storia liturgica*, t. III, Milano 1966, s. 419-422; por także: J. J u n g m a n n, *Missarum sollemnia*, t. II, Marietti, Casale Monf. 1954, s. 199-209.

²¹ C a p r i o l i, dz. cyt., s. 421.

²² N e u n h e u s e r, dz. cyt., s. 203.

zapomnieć, że musimy szukać przede wszystkim królestwa Bożego w przekonaniu rodzącym się z wiary, że wszystko inne zostanie nam dane w nadmiarze, jeśli tylko z ufnością zwracamy się do Stwórcy. Ta dominacja naszych ludzkich potrzeb prowadziła zbyt łatwo do faktu, że poprzez nasze poświęcenia (jak dotąd mówiono) chciałoby się wyrzucić na Bogu pewną presję, by wypełniał nasze pragnienia oraz nasze naturalne i egoistyczne żądania. W wypadkach skrajnych przybierało to nawet charakter magiczny. Widać to choćby w wysiłkach Kościoła po Soborze Trydenckim²³ i w ciągłych napomnieniach papieży, by używać błogosławieństw w sposób właściwy i w prawdziwym duchu wiary²⁴

W podobnym tonie przemawia do nas Konstytucja o liturgii świętej (60-63 i 77-80, a zwłaszcza 60, 62, 79) domagająca się rewizji praktyki błogosławieństw, i cały obecny rytuał OB.

W świetle tego, co powiedziano wyżej, przedstawmy błogosławieństwa związane z okresem wcielenia Pańskiego, by poczynić na tym miejscu już bardzo skrótowe uwagi duszpasterskie.

III. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W OKRESIE WCIELEŃ PAŃSKIEGO

Część VI polskiego wydania OB – jak już wspomnieliśmy – jest serią błogosławieństw używanych w diecezjach polskich. Wartością tej serii jest nie tylko podkreślenie specyfiki polskiej pobożności, lecz także wielkim i szczęśliwym ubogaceniem typicznego wydania tej książki. Ta ostatnia bowiem wydaje się nie zwracać większej uwagi na rok liturgiczny, mimo że tego rodzaju praktyka była żywa w Średniowieczu oraz w dużej mierze w Rytuale Pawła V z roku 1614, w którym wiele błogosławieństw było powiązanych z poszczególnymi okresami liturgicznymi lub ze świętami ku czci świętych²⁵ W polskim Rytuale OB troska ta jest oczywista i bardzo widoczna. Wszystkie bowiem typowo polskie błogosławieństwa powiązane są z po-

²³ Wysiłek ten widoczny jest wyraźnie w *Rituale Romanum* Pawła V z roku 1614 i w późniejszych jego wydaniach.

²⁴ N e u n h e u s e r, dz. cyt., s. 209-210.

²⁵ Por. V B o, *Usi e tradizioni popolari, ieri e oggi, in Italia*, w: H. A u f D e r M a u r, *Le celebrazioni nel ritmo del tempo. I: Feste del Signore nella settimana e nell'anno*, Torino 1990, s. 339.

szczególnymi okresami liturgicznymi lub z obchodami ku czci świętych. Ubogaca to nie tylko naszą pobożność ludową o treści liturgiczne, ale ubogaca także samą liturgię o kulturę i tradycje naszego narodu.

1. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA OSÓB W OKRESIE BOŻEGO NARODZENIA

Do grupy tej zaliczyliśmy we wstępie błogosławieństwo rodzin w okresie Bożego Narodzenia i błogosławieństwo małych dzieci w święto Świętych Młodzianków Męczenników.

Nieprzypadkowo błogosławieństwo chrześcijańskie w nowym Rytuale OB kieruje się najpierw ku rodzinie. Początkiem tej księgi – rzecz znamienna – jest seria aż ośmiu błogosławieństw rodzinnych w kilku wersjach. Błogosławieństwa te są przewidziane w tych okolicznościach, w których rodzina może być szczególnie otwarta na pogłębienie wiary i intensyfikację życia chrześcijańskiego. Osobnym i dodatkowym błogosławieństwem jest to, które jest przewidziane w naszym OB na okres Bożego Narodzenia. Nie chodzi tu chyba o doroczne błogosławieństwo kolędowe, gdyż najczęściej wykracza ono znacznie poza ramy czasowe tego okresu. Chodzi tu raczej o wspólnotowe błogosławieństwo wielu rodzin w tym samym dniu. Odpowiadałoby to bardzo liturgicznemu charakterowi tego błogosławieństwa, czego usilnie domaga się OB n. 16. Czy więc takim najbardziej odpowiednim dniem nie byłoby święto Świętej Rodziny? Można by wtedy błogosławieństwo to połączyć ze mszą św., nieszporami lub innym odpowiednim nabożeństwem liturgicznym (por. OB n. 28).

Modlitwy błogosławieństwa zawierają prośbę, by rodzina była sanktuarium życia i wzajemnej miłości na wzór miłości Chrystusa i Kościoła, by myśli i czyny małżonków były skierowane ku dobru ich rodziny i rodzin całego świata i by miłość uświęcona w przysiędze małżeńskiej była mocniejsza od wszelkiej słabości i wszelkich kryzysów. W formularzach tych nie ma prawie wzmianki o dzieciach wychowujących się we wspólnocie domowej i ich chrześcijańskim wzroście, ale dzieje się tak chyba dlatego, że na błogosławieństwo dzieci istnieje w OB osobny formularz i przeznaczony jest dla nich osobny dzień.

Tym dniem przeznaczonym na błogosławieństwo dzieci jest święto Świętych Młodzianków Męczenników. Błogosławieństwo to opiera się na fakcie, że Uroczystość Bożego Narodzenia wyprowadza na światło dzienne szczególną godność dzieci, w których niewinności można rozpoznać odblask Dzie-

cięcia z Betlejem, który zachęca ludzi do uwielbienia Boga i przyjęcia ewangelii pokoju, a jeśli trzeba do dania Mu świadectwa nawet przez oddanie życia.

Modlitwa błogosławieństwa oparta jest solidnie na Piśmie św., gdyż za wzór stawia wszystkim Jezusa, który stał się dzieckiem, a potem błogosławił dzieciom i według nich postawił miarę królestwa Bożego. Modlitwa ta nie nawiązuje do rodziców dzieci, ale suponuje ich obecność, gdy prosi, by dzieci te stawały się zdolne do pełnienia dobrych czynów wśród ludzi, do słuchania natchnień Ducha Świętego, do dawania świadectwa o Chrystusie oraz do głoszenia i obrony wiary (OB n. 1299).

Szkoda, że w obu tych błogosławieństwach (rodzin i dzieci) błogosławieństwo wstępujące, czyli bezpośrednio uwielbienie Boga, jawi się w dość słabym świetle, że modlitwie błogosławieństwa rodzin nie nadaliśmy przykładowo takiej formuły: „Boże, źródło wszelkiego ojcostwa i macierzyństwa, uwielbiamy Cię za dar wzajemnej miłości i za nasze dzieci, które wraz z nami będą oddawały Ci chwałę i służyły dobru na świecie...” A w wypadku błogosławieństwa dzieci: „Uwielbiamy Cię, Boże, i dziękujemy Ci za naszych dobrych rodziców, za ich miłość i wszelką troskę o nasze życie i prosimy Cię...” Miejmy jednak nadzieję, że rozumiejący dobrze naturę błogosławieństwa duszpasterze uwyrażnią te formuły o ten konieczny element uwielbienia Boga jako **b ł o g o s ł a w i o n e g o**.

2. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA RZECZY W OKRESIE WCIELEŃ PAŃSKIEGO

Trudno jest na tym miejscu omawiać każde błogosławieństwo przedmiotów w okresie wcielenia Pańskiego. Przypomnijmy tu zatem tylko fundament teologiczny wszelkiego błogosławieństwa, a więc także błogosławieństwa przedmiotów, którymi posługuje się człowiek w uwielbieniu Boga i w upraszaniu Jego łaski, by następnie przejść do bardzo skrótowego zwrócenia uwagi na specyfikę treściową poszczególnych błogosławieństw mogącą posłużyć jako materiał teologiczny do przekazywania go wiernym w formie wprowadzeń do odpowiednich rytów.

Fundament teologiczny błogosławieństw podany jest w sposób syntetyczny we wprowadzeniu do OB n. 7. Tym fundamentem jest wszelkie stworzenie jako dzieło rąk Bożych zapraszające człowieka do błogosławienia Pana, zwłaszcza po wejściu Syna Bożego w materię naszego świata. Błogosławieństwa

głównie i na pierwszym miejscu odnoszą się do Boga, którego na tej drodze wielbi się i wywyższa, przybliża się człowieka Bogu i uprasza Jego łaskę.

„Według świadectwa Pisma świętego wszystko, co Bóg stworzył i co łaską swej opatrności utrzymuje na tym świecie, głosi Boże błogosławieństwo i powinno skłaniać do Jego uwielbienia. Obowiązek ten winien być wypełniany zwłaszcza teraz, kiedy Słowo, które stało się Ciałem, zaczęło uświęcać wszystkie sprawy świata przez tajemnicę swojego Wcielenia. Błogosławieństwa odnoszą się przede wszystkim do Boga, którego wielkość i dobroć wysławiają. Ponieważ zaś udzielają Bożych dobrodziejstw, odnoszą się także do ludzi, którymi Bóg rządzi i opiekuje się w swojej opatrności. Zwracają się również do rzeczy stworzonych, których obfitością i różnorodnością Bóg błogosławi człowiekowi” (OB n. 7).

A oto kilka myśli teologicznych i duszpasterskich na temat interesujących nas tu błogosławieństw.

Wieniec i świece adwentowe. Teologia i myśl błogosławieństwa wieńców i świec adwentowych²⁶ podana jest w sposób najtrafniejszy we wprowadzeniu do tego obrzędu (OB n. 1274). Dorzucmy tu tylko, że błogosławieństwo tych przedmiotów chce zwrócić uwagę wiernych na treść adwentu. Zatrzymując się nad nią dotykamy równocześnie natury Kościoła. Kościół jest nowym ludem Bożym, który ciągle oczekuje na pełną realizację królestwa Bożego w każdym człowieku aż do skończenia świata. Kościół dobrze wie, że łaska wcielenia Chrystusa już jest w nim, ale na pełne wcielenie Syna Bożego w ludzkość jeszcze czeka. Oddają to dobrze słowa wypowiedziane przez św. Jana Chrzciciela, który głosił: „między wami stanął Ten, który ma przyjść” (J 1, 26). Tak więc Chrystus już stanął między nami, ale ciągle jeszcze ma przyjść. Czas więc adwentu jest dla Kościoła takim czasem, w którym ten Kościół jako Oblubienica Chrystusa ciągle przygotowuje się i czeka na przyjście Oblubieńca powtarzając tęsknie: „Marana’tha – przyjdź Panie Jezu!” Są to ostatnie słowa Pisma św. Nowego Testamentu z Apokalipsy św. Jana Apostoła (Ap 22, 20).

Figury Dzieciątka Jezus i żłóbki (szopki). Obrzęd tego błogosławieństwa ma nie tylko wymowę teologiczną, ale w ogromnej mierze także wymowę

²⁶ Sposób przygotowania wieńców lub tzw. pni adwentowych podany jest w: J. Wysocki, *Liturgia domowa. Adwent i Boże Narodzenie*, Olsztyn 1994, s. 65-78.

pedagogiczną. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla dzieci²⁷ i mądra katecheza adwentowa rodziców może tu odegrać wielką rolę wychowawczą. Chodzi o rozprawienie na cały czas adwentu dwóch zasadniczych myśli zawartych w modlitwie błogosławieństwa. Jest to po pierwsze tak wielka miłość Boga ku ludziom, że posyła swojego Syna, aby nas zbawić i doprowadzić do siebie; i po drugie ta miłość zobowiązuje każdego człowieka, by zawsze czynić to, co On nam poleca i dostrzegać Go we wszystkich, którzy potrzebują naszej miłości. Konkretnym wyrazem pełnienia tej miłości będzie dla dziecka pusty żłóbek, wypełniany stopniowo dobrymi uczynkami w swoim środowisku, zgodnie ze słowami Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Tak więc błogosławieństwo żłóbka w ostatnim tygodniu adwentu będzie uwielbieniem Boga poprzez dobre uczynki człowieka. Jest to uwielbienie najistotniejsze.

Oplatki. Wymowa tej formy chleba, formy znajdującej się na połowie drogi między chlebem codziennym i Chlebem eucharystycznym oraz dzielenie się oplatkiem w naszej polskiej tradycji była zawsze bardzo głęboka i mieściła się w ramach zdrowej teologii i dogłębnego wycucia, że chleb, symbol wszelkich rzeczy stworzonych przez Boga dla człowieka, nie jest wyłączną własnością człowieka, lecz należy się nim dzielić ze wszystkimi potrzebującymi. Tak było już w Starym Testamencie. Nie wolno było wziąć tego chleba do rąk bez uprzedniego odmówienia błogosławieństwa w formie: „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże, który wyprowadzasz chleb z ziemi” Dodajmy tu jeszcze formułę wyjaśniającą: „Kto używałby dóbr tego świata (chleba) bez odmówienia błogosławieństwa, to tak jakby okradał Świętego – On niech będzie błogosławiony – i okradałby społeczność Izraela” Tak więc Izraelita okradałby Świętego Boga, gdyby nie uznawał, że tylko Bóg jest stwórcą i dawcą chleba; i okradałby Izraela, bo chleb nie jest i nie może być prywatną własnością człowieka, lecz należy on do każdego, kto jest głodny²⁸ Jakże szczęśliwie się składa, że wprowadzona obecnie formuła błogosławieństwa oplatków może stać się konieczną i głęboką katechezą dla dzisiejszych chrześcijan.

Owies. Błogosławieństwo owsa w święto św. Szczepana w parafiach miejskich jest już prawie nieznane, a w parafiach wiejskich także zanika w szyb-

²⁷ Por. tamże, s. 90.

²⁸ D i S a n t e, dz. cyt., s. 413-415.

kim tempie. Trzeba jednakże do niego powrócić, by nie stracić z oczu tej wielkiej harmonii świata, o której mówi Ps 104, znany jako psalm stworzenia, którego struktura jest niemal identyczna z pierwszym rozdziałem Księgi Rodzaju. W psalmie tym wszystko ma swoją logikę i swoje przeznaczenie wynikające z błogosławiącej dobroci Boga dla człowieka. Wszystkie Boże dzieła są sobie podporządkowane, a ten porządek w ostateczności ma służyć człowiekowi. Rozumiała to dobrze wiara Kościoła i dlatego – jak o tym była mowa – niemal w samym sercu Eucharystii miało miejsce m. in. błogosławieństwo paszy dla bydła, której symbolem jest owies. Przez błogosławieństwo to uwielbiamy Boga, który wszystko mądrze uczynił i który każdemu stworzeniu wyznacza odpowiednie miejsce i odpowiednią funkcję w Jego świecie.

Wino. Wizja biblijna upatrywała zawsze w winie symbol wszelkiego napoju danego człowiekowi przez dobroć Boga. Chleb i wino to symbol wszelkiego pokarmu i wszelkiego napoju, dary, za które człowiek dziękuje błogosławiącemu Bogu. Skoro więc przed Uroczystością Bożego Narodzenia poświęcamy chleb (opłatek), to zaraz po tej Uroczystości dodajemy błogosławieństwo wina jako dziękczynienie Bogu także za to, że zaspokaja pragnienie człowieka.

Kreda i woda. Zasadniczo kredę błogosławi się w Uroczystość Objawienia Pańskiego, a wodę w Święto Chrztu Pańskiego. Jeśli jednak odwiedziny kolędowe rozpoczynają się już w adwencie, albo bezpośrednio po Bożym Narodzeniu, można tego błogosławieństwa dokonać w niedzielę poprzedzającą początek tzw. kolędy. Potraktujmy zatem oba te błogosławieństwa łącznie i odnieśmy je na bezpośredni czas Bożego Narodzenia.

Bez wnikania w początki błogosławienia kredy w Kościele i znaczenia nią drzwi mieszkań, trzeba podkreślić, że zwyczaj ten ma swoją głęboką wymowę i należy go zachować zwłaszcza dziś, gdy nie wolno nam ukrywać własnej wiary, lecz przeciwnie, trzeba się nią chlubić i dzielić z innymi. Pobłogosławioną kredą kreśli się na drzwiach trzy litery K+M+B z dodaniem oznaczenia bieżącego roku. Powszechnie uważa się, że te trzy litery są inicjałami imion trzech Mędrców, którzy oddali pokłon nowo narodzonemu Jezusowi. Spotyka się jednakże i inne interpretacje, zwłaszcza wtedy, gdy te inicjały pisze się w języku łacińskim. Otrzymujemy wówczas taki zestaw: C+M+B, co wielu tłumaczy łacińską maksymą: „Christus mansionem bene-

dicat”, tzn. „Niech Chrystus błogosławi to mieszkanie”²⁹ To bardzo piękna interpretacja, ale jeśli mamy w pełni odpowiadać duchowi nowego Rytuału OB, można by zaproponować także inną interpretację pozostając przy nie zmienionym porządku liter: „Christum mansio benedicit”, czyli: „Mieszkanie to błogosławi (czyli uwielbia) Chrystusa” Będzie to wówczas nie tylko wyznanie wiary, lecz także zaproszenie każdego wchodzącego do włączenia się w wystawianie Boga. Błogosławienie kredy będzie miało wówczas pełny wymiar znaczeniowy.

Nad błogosławieństwem wody trudno się dłużej zatrzymywać. Jest to błogosławieństwo stosowane i w Starym, i w ciągu całego Nowego Testamentu. Woda bowiem dla wszystkich ludów jest symbolem wszelkiego życia na ziemi, a dla chrześcijan jest ona także symbolem i znakiem życia nadprzyrodzonego przez chrzest św. Przy błogosławieństwie wody jest więc za co dziękować Bogu Stwórcy. Trzeba jednakże powiedzieć, że błogosławieństwo wody nie jest jakimś rodzajem konsekracji. Błogosławieństwo to chce nam raczej powiedzieć: „to jest woda, nad którą modląc się, oddajemy Bogu hołd i chwałę za cud naszego życia doczesnego i przeznaczenie nas do życia wiecznego przez sakrament odrodzenia, czyli przez chrzest święty. Pokrop nią ludzi i przedmioty, by także i oni włączyli się w ten hołd. Ile razy sięgniesz po tę wodę, pamiętaj, do czego powołał Cię Bóg i że powinienesz Mu być zawsze wierny”

W refleksji nad specyfiką teologiczną błogosławieństw Kościół posoborowy podkreśla z naciskiem, że w każdym błogosławieństwie chrześcijańskim, zwłaszcza na początku jego celebrowania, powinno być dziękczynienie i uwielbienie Boga za to, że w swoim miłosierdziu obdarza nas wszelkimi dobrami, a w swej opatrności nigdy nas nie opuszcza nawet wtedy, gdy drogi Boże nie są drogami naszymi i Bóg decyduje inaczej niż chciałoby tego nasze doczesne pragnienia.

W takiej perspektywie pierwszym celem naszych błogosławieństw jest królestwo Boże na ziemi, wypełnianie się świętej woli Boga i nasze dążenie do zbawienia w Chrystusie poprzez przemienianie naszego codziennego życia na tym świecie, włączanie go w zbawczą myśl Boga i Jego uwielbienie we wszystkim, co stworzył *ut mysterium paschale vivendo exprimatur*. Perspektywa ta nie wyklucza faktu, że po uwielbieniu Stwórcy przedstawiamy Bogu, w prostocie i synowskiej nadziei, także nasze szczególne i materialne potrze-

²⁹ E. F e r e n c S z y d e ł k o w a, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań 1988, s. 86; zob. także: W y s o c k i, dz. cyt., s. 385.

by oraz prosimy o Jego pomoc. Czynimy to jednakże w taki sposób, iż godzimy się na spełnianie się przede wszystkim woli Bożej i prosimy o naszą współpracę z odwiecznymi planami Boga. Dopiero na takiej drodze wypełni się to, co zostało powiedziane w KL 60: „Sakramentalia... to są znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia”

DIE ERNEUERTE KIRCHLICHE SICHT DER SEGNUNGEN IM ZUSAMMENHANG MIT DER ZEIT UM WEIHNACHTEN UND EPIPHANIAS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die gesamtkirchliche typische Ausgabe des Rituale *De benedictionibus* war von Anfang an kein verschlossenes und besonderes Buch. Den Bischofskonferenzen wurde das Recht zuerkannt (gemäß KL 63 b), ein spezielles *Rituale* zu erarbeiten, das dem betreffenden Teil des *Rituale Romanum* entspricht, und es der Tradition und den Bräuchen der einzelnen Nationen entsprechend den Bedürfnissen der jeweiligen Region anzupassen und darin die eigenen Segnungen zu bewahren unter der Bedingung, daß sie dem Geist des KL und den im Einführungsteil zu *De benedictionibus* (Nr. 39) dargelegten Prinzipien entsprechen. Auf dieser Grundlage wurden in Teil VI des *Rituale* „Riten der in den polnischen Diözesen verwendeten Segnungen“ eingeführt.

Der Wert dieser Serie besteht nicht nur in der Betonung der besonderen polnischen Frömmigkeit, sondern sie stellt auch eine große und glückliche Bereicherung der typischen Ausgabe dieses Buches dar. Letztere scheint nämlich dem liturgischen Jahr keine größere Aufmerksamkeit zu widmen. Im polnischen *Rituale* ist diese Sorge dagegen offensichtlich und deutlich erkennbar.

Der Verfasser der Arbeit konzentriert sich hier ausschließlich auf die mit der liturgischen Zeit von Advent, Weihnachten und Epiphania verbundenen Segnungen. Bei jeder in dieser Zeit vorkommenden Segnung ist der Autor bemüht, zwei grundlegende Prinzipien der Segnung zu hervorzuheben: einerseits Gott, der seine Güter dem Menschen gibt (Deus benedicens), andererseits der an Gott gerichtete Lobpreis des Menschen als Empfänger dieser Güter (homo benedicens Deum). Diese beiden Grundprinzipien treten sowohl in der biblischen als auch in der liturgischen Vision beider Testamente in Erscheinung.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich